



DRUKUJ

## Mit stabilnego prawa

Arkadiusz Radwan 03-01-2008, ostatnia aktualizacja 03-01-2008 08:24

Powszechnie przyjmuje się tezę o dobrodziejstwie prawa stabilnego. Czy zawsze słusznie – zastanawia się doktor prawa, Arkadiusz Radwan, dyrektor Centrum C-law.org, redaktor naczelny „Czasopisma Kwartalnego HUK”



Często słyszymy, że dobre jest tylko prawo stabilne. To prawda tak długo, jak długo stabilizacja dotyka stanu, który jest optymalny. Jeśli utrwali się prawo nieefektywne, wtedy stabilność oznacza złe prawo – im stabilniejsze, tym gorzej. To proste twierdzenie wymaga dyferencjacji.

źródło: Rzeczpospolita

Prawo stabilne to prawo jednolite w czasie. Dążenie do jego jednolitości nie jest prądem nowym i nie ma wymiaru wyłącznie czasowego; od dawna żywa jest dyskusja o jednolitości prawa w znaczeniu terytorialnym, czyli ujednoczaniu i zbliżaniu praw krajowych różnych państw, np. konwencja wiedeńska o międzynarodowej sprzedaży towarów czy całe obszary objęte harmonizacją wspólnotową.

O dylematach wyboru między prawem jednolitym a pluralizmem prawnym napisano już wiele, zwłaszcza w państwach federalnych (USA), ostatnio również coraz częściej w Unii Europejskiej. W odniesieniu natomiast do aspektu czasowego aksjomatycznie przyjmuje się tezę o dobrodziejstwach prawa stabilnego. Czy zawsze słusznie?

## Koszty przejścia

Zmiany prawa pociągają za sobą **koszty** bezpośrednie, tj. koszty przejścia oraz koszty pośrednie będące konsekwencją zmiany **regulacji**. Ilustracją niech będzie wprowadzenie obowiązku jazdy na światłach mijania przez cały rok.

**Kosztem** bezpośrednim jest przygotowanie i przeforsowanie koncepcji, promulgacja, kampania informacyjna; kosztem pośrednim zużycie energii oraz koszty egzekucji i sankcjonowania naruszeń. Te pierwsze są złem koniecznym, te drugie efektem zamierzonym, związanym z określonym, pożądanym rezultatem – jak w podanym przykładzie, gdzie celem nadrzędnym jest poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Łatwo wyobrazić sobie inne przykłady, kiedy to koszty mogą wynikać z konieczności zmiany tablic, druków, opakowań, instalacji itp.

## Inflacja kapitału...

W większości kompleksowych reform, zwłaszcza w prawie gospodarczym, podstawowym kosztem przejścia jest koszt poniesiony w kapitale ludzkim, konkretnie – jakkolwiek koszmarne to brzmi – przecena tego kapitału. Przykładowo ograniczenie prawnego wymogu badania wyceny wkładów niepieniężnych przez biegłego rewidenta czy redukcja formalizmu czynności prawnych przez zniesienie obowiązku formy notarialnej spowoduje spadek **wartości** rynkowej kwalifikacji do dokonywania czy to biegłych wycen, czy czynności notarialnych.

Niemal każda zmiana wykraczająca poza drobne korekty porządkujące czy też techniczne (w znaczeniu legislacyjnym) pociąga za sobą przewartościowanie kapitału ludzkiego: przecenia jedne – istniejące umiejętności, a promuje i premiuje inne – nowe. Nic dziwnego, że najłatwiej zapełnić sale na konferencjach pod tytułem „Nowe zasady/regulacje/standardy...” – uczestnicy próbują odkupić ubytek w swoim kapitale ludzkim związany z przeceną dotychczasowych kompetencji.

## ... i deflacja potencjału

Dobra reforma generuje również korzyści. W odniesieniu do reform prawa gospodarczego można

powiedzieć, że inflacji kapitału towarzyszy deflacja potencjału. Powstaje jednak problem alokacyjny: koszty reformy rodzą się często po stronie innych podmiotów niż tych, które są beneficjentami. W niektórych wypadkach rynek umożliwia jednak wtórne wyrównanie obciążeń – dzieje się tak wówczas, kiedy koszt dokształcenia czy przekwalifikowania zostanie zrekompensowany przez wzmożony popyt na nowe kwalifikacje. W braku takich sposobów redystrybucji kosztów powstaje konflikt interesów, w którym grupa zagrożona przeceną swoich kompetencji będzie skłonna lobbować przeciwko zmianom.

W innych wypadkach myląca może się okazać apatia ze strony potencjalnych beneficjentów zmian: przykładowo ankiety przeprowadzane wśród przedsiębiorców wykazały małe ich zainteresowanie ujednocnieniem prawa kontraktów w Europie, mimo iż prace zmierzające do ujednocnienia są prawnopolitycznie usprawiedliwiane właśnie interesami tychże przedsiębiorców. Opinia miarodajna? Niekoniecznie, ponieważ uwzględnia głównie głosy tych, którzy już aktualnie „są w biznesie” i nabyli specyficzne umiejętności konieczne do prowadzenia działalności w warunkach status quo. Dla nich zmiana nie wygenerowałaby kosztów, gdyż te zostały już poniesione przy wprowadzeniu obecnego modus operandi w warunkach zastanych. Nikt nie pyta natomiast tych, którzy są jedynie potencjalnymi przedsiębiorcami, a więc nie ponieśli jeszcze nakładów – tej właśnie grupie mogłyby one zostać oszczędzone.

## Refleksy i atawizmy

W rankingu zarzutów przedsiębiorców pod adresem ustawodawcy niestabilność prawa zajmuje regularnie miejsce na podium. Czym zmiany w prawie zasłużyły sobie na złą sławę? Może to wynikać z tego, że koszty przejścia są niekiedy bardziej ewidentne i aktualne w krótkim terminie w porównaniu z korzyściami reformy. Ważniejszy jest jednak inny powód: często zmian w prawie można by uniknąć, gdyby poprzednią (nowelizowaną) wersję przepisów staranniej opracować.

Prawo powinno być refleksem aktualnego stanu wiedzy: technicznej, ekonomicznej, medycznej, psychologicznej, oraz uwzględniać aktualne możliwości technologiczne i – tam gdzie to konieczne – sytuację polityczną. Zmiany prawa powinny odzwierciedlać zmiany zachodzące w wymienionych obszarach. Tymczasem wynikają one często z nieprawidłowego rozpoznania, ignorancji w zakresie uwarunkowań ekonomicznych oraz – niestety najczęściej – zwykłej arbitralności. Dla części z tych zarzutów można znaleźć okoliczności łagodzące.

Okoliczności te ujawnia spojrzenie na prawo z perspektywy ewolucyjnej. System prawny stanowi pewną masę cząstek cechującą się gęstymi powiązaniem. Z tego powodu prawo wykazuje pewną bezwładność. Spiowem systemu prawnego jest doktryna. Doktryna stanowi bardzo użyteczną siatkę pojęciową, może jednak niekiedy utrudniać zmiany („pułapka doktrynalna”). Zmieniające się uwarunkowania ekonomiczne prowadzą do powstawania atawizmów prawnych, które odarte z historycznego kontekstu pozostają częścią systemu, tkwiąc w nim siłą osadzenia doktrynalnego. Przykładem takiego atawizmu jest zakaz emisji akcji poniżej wartości nominalnej – o ile nie wartość nominalna w ogóle.

## Za jaką cenę

Podczas konsultacji dotyczących europejskiej spółki prywatnej przedstawiciele przedsiębiorców podkreślali, że szczegóły regulacji są mniej istotne – ważniejsze, by rozporządzenie o statucie ESP zostało w ogóle przyjęte. Obecnie koncerny międzynarodowe ponoszą znaczne straty związane z utrzymywaniem w poszczególnych państwach członkowskich spółek-córek zorganizowanych w narodowych formach prawnych – tańsze byłoby posługiwanie się jednolitą, europejską formą dostępną w każdym państwie. W tym wypadku jednolitość terytorialna ma swoją wartość, wyższą niż koszt ewentualnych drobnych niedoskonałości wspólnej formy. Podobnie jednolitość czasowa (stabilność) prawa jest wartością samą w sobie, bazuje na istniejącym kapitale i poprawia pewność co do prawa, chyba że istniejące prawo samo jest niejasne albo zaskakujące. Postulat stabilności musi jednak ustąpić, ilekroć koszt reformy będzie niższy niż korzyści, które ona przyniesie. Dlatego tak ważne jest przeprowadzanie profesjonalnej oceny skutków regulacji.

## Permanencja reformy

Dobłą ilustracją dla przeprowadzanych rozważań może być prawo spółek. W Polsce ma ono status dość szczególny – i dobrze, bo stanowi konstytucję organizacyjną przedsiębiorców. Gorzej, jeśli ów status szczególny próbuje się rozumieć jako immunitet na zmiany. Zmiana z 2003 r. została wprawdzie nazwana „dużą nowelizacją k.s.h.”, ale taka jej kwalifikacja potwierdza tylko szczególny status tego kodeksu. W istocie bowiem trudno nazywać mianem dużej nowelizację, która nie zmieniła żadnej z istotnych koncepcji, żadnego z nośnych elementów konstrukcji.

Tymczasem od chwili uchwalenia we wrześniu 2000 r. polskiego k.s.h. w większości państw europejskich wprowadzono liczne reformy i ten proces się nasila. Przykładowo w Wielkiej Brytanii, która już przed reformą była częstym eksporterem koncepcji prawnych, wprowadzono nowy Companies Act 2006, wychodzący naprzeciw potrzebom zwłaszcza małego biznesu (think small first!). Niemcy przeprowadziły w ostatnich latach znaczące reformy corporate governance, a ostatnio ułatwienia w zakładaniu spółek z o. o. Podobne ułatwienia wprowadzono w Hiszpanii i Francji. W tej ostatniej, a także we Włoszech, przeprowadzono niedawno również liczne reformy corporate governance. Szeroko zakrojone reformy przeprowadza też Szwajcaria. Węgry przyjęły nową ustawę o spółkach handlowych w 2006 r. – to już trzecia kodyfikacja prawa spółek od początku transformacji. Szeroko zakrojone plany reform są przygotowywane w Austrii i Czechach. Twórczy ferment panuje także we wspólnotowych „laboratoriach” prawa spółek – Brukseli (Komisja) i Luksemburgu (ETS).

## Europejski standard

To ważne sygnały. Ich wymowa jest tym silniejsza, im bardziej uświadomimy sobie, że w wielu z tych państw ustawodawcy idzie w sukurs judykatura, rozwijając koncepcje prawne i wlewając je w sentencje precedensowych orzeczeń. W ten sposób następuje zmiana prawa bez ingerencji ustawodawcy – to ustawodawca coraz częściej idzie dopiero krok za sądami, sukcesywnie kodyfikując dorobek orzecznicy. To kolejny ważny argument w rozważaniach nad stabilnością prawa – plusem wyprzedzającej nowelizacji ustawy jest rewizja ex ante, w przeciwieństwie do rewizji sądowej – działającej ex post. W sytuacji, w której polskie sądy mają tendencję do powściągliwości i ograniczania się do stosowania istniejącego prawa w oparciu o formalne zasady wykładni, ustawodawca jedynie w ograniczonym zakresie może liczyć na modernizację prawa przez judykaturę.

Nasz ustawodawca powinien mieć świadomość opisanych okoliczności; krajowe środowiska gospodarcze mogą się natomiast domagać dobrych i wyważonych zmian. Oprócz treści ważny jest także proces – reforma prawa w Europie znacząco się zdemokratyzowała. Publiczne konsultacje i wysłuchania zainteresowanych, jak również debaty ekspertów na bazie projektów roboczych, to dziś europejski standard.

Rzeczpospolita

### [19zł za wykwiłtne Sushi](#)

Kino 9zł, Gokarty 15zł, Manicure 5zł  
Sprawdź Niesamowite Oferty Dnia!  
[www.GROUPON.pl/Warszawa](http://www.GROUPON.pl/Warszawa)

### [Telewizja Na Komputerze](#)

Legalnie 300 Kanałów w tym Polskie Nie  
ma Abonamentu- Filmy, XX, Sport  
[Internet-program2011.com/telewizja](http://Internet-program2011.com/telewizja)

### [Pociąg liniowy Śląsk](#)

Oszczędzaj czas i pieniądze – czy to w  
euro, czy w złotych.  
[www.schenker.pl](http://www.schenker.pl)

Reklamy Google

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniania lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. Jakiegokolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.